Opłata pocztowa uiszczona ryczałtem.

Rok II | Warszawa, dnia 17 stycznia 1930 roku | Nr. 3

PRZEGLĄD MIĘSNY

TYGODNIK

ORGAN SYNDYKATU POLSKICH EKSPORTERÓW TRZODY I BYDŁA ORAZ POLSKIEGO ZWIĄZKU BEKONOWEGO

Adres Redakcji i Administracji: Krakowskie-Przedmieście 5. Telefon 336-56.

RACHUNEK BIEŻĄCY POWSZECHNY BANK ZWIĄZKOWY W POLSCE WARSZAWA

TREŚĆ NUMERU:

PRZEGLĄD MIĘSNY

TYGODNIK

ORGAN SYNDYKATU POLSKICH EKSPORTERÓW TRZODY I BYDŁA ORAZ POLSKIEGO ZWIĄZKU BEKONOWEGO

W. HANICKI.

POTRZEBY EKSPORTU MIĘSNEGO DO FRANCJI

Eksportowe możliwości artykułów polskiej produkcji mięsnej do Francji oceniać należy przy uwzględnieniu: wzrastającego spożycia mięsa we Francji w stosunku współmiernym do wzrostu powojennej skali życiowej ludności, jako też wielkości zapotrzebowania na mięso i jego produkty francuskich wojsk i marynarki.

We francuskiej produkcji mięsa zapotrzebowania rynku nie znajdują całkowitego pokrycia. Składa się na to całkowicie widoczne wyludnianie wsi francuskiej zwabianej większemi zarobkami miast przy ich rozbudowie i akcją reparacyjną na terenach zdewastowanych przez wojnę. Proces ucieczki ludności rolniczej do miast sam przez się nie wróży rychłego osiągnięcia przez spożycie francuskie samowystarczalności mięsnej i przedstawia możliwości szerszego popytu na mięso importowane. Eksporterami mięsa na rynek francuski są: Niemcy, Holandja. Danja, Szwecja, z zamorskich zaś krajów Ameryka Północna i Argentyna.

Przy powszechnie wiadomej zdolności konkurencyjnej mięsa z Polski zdobycie przez nas mięsnego rynku francuskiego jest kwestją czasu. jak również należytej organizacji handlowo - transportowej.

Jakkolwiek wykorzystanie w tym celu naszych zdolności konkurencyjnej i potencjalnej energji produkcji mięsnej znalazło należyte zrozumienie w sferze polityki gospodarczej — stwierdzić należy, że bardzo mało. a raczej nic nie uczyniliśmy ażeby popyt Francji częściowo znalazł pokrycie w polskiej produkcji zwierząt ubojowych i mięsnych przetworów. Trudności napotykane na tej drodze przedstawiają się poważnie i przerastają wysiłki producentów i przemysłowców i nie dadzą się usunąć bez wydatnego materjalnego poparcia sfer rządowych.

Na czoło wywozu mięsnego do Francji wysuwają się: trzoda bita chłodzona lub lekko mrożona, szynki i wyroby masarskie. Dążąc po linji najlżejszego oporu w okresie początkowym zorganizować należy eksport mięsnej trzody w stanie bitym, jako surowca dla przerobu we Francji na wyroby masarskie, wymagającego bliższego dostosowania się do wymagań lokalnego spożycia. Brak w naszym kraju przetwórni masarskich nastawionych na potrzeby Francji, trudność zdobywania kredytów inwestycyjnych stanowi przeszkodę dla produkcji na eksport końcowych artykułów dla spożycia francuskiego i z konieczności musi być odłożoną na przyszłość mniej lub więcej oddaloną, natomiast wywóz trzody mięsnej w stanie bitym już obecnie przedstawia wszelkie możliwości rozwojowe. Toteż z wielkiem uznaniem powitać należy inicjatywę podjętą w sferach kierujących polityką eksportową budowy rzeźni w Gdyni dostosowanej do potrzeb eksportu przetworów mięsnych. Ze względu jednak na to, że uruchomienie tej przetwórni wymaga paru lat, których nie mamy do stracenia, do czynności pionierskich w tym kierunku powołane być winny 2 Państwowe Przetwórnie Mięsne, położone na terenie Małopolski i wyposażone w wystarczające środki obrotowe. Nieuniknione w okresie pionierskim straty na tym eksporcie nie dadzą się przełożyć na przemysł mięsny i na poniesienie ofiary na zdobycie nowego rynku powinno się zdobyć Państwo zainteresowane w dodatnim bilansie wywozowym. Nie wyklucza to jednak możliwości i potrzeby powołania do zdobycia rynku francuskiego sfer przemysłu mięsnego z tem jednak, że straty na eksporcie będą przez Państwo w okresie początkowym pokrywane.

Analizując koszta produkcji mięsa w formie bitej trzody i jego transportu do Francji przyjść należy do wniosku, że najważniejszemi pozycjami w kalkulacji handlowej obciążającemi są: zbyt wysokie koszta lądowego transportu mięsa via Czechosłowacja, Austrja i Szwajcarja jako też francuskie cło wwozowe wynoszące 12 do 15% ad valorem.

Transport morski do portów Francji z Polski w stosunkach obecnych nie jest możliwy. Cztery statki polskie z urządzeniami chłodniczemi utrzymujące rejsy Gdańsk — Londyn — Hull i transportujące bekony nie mogą zawijać do portów Północnej Francji bez znacznego opóźnienia do miejsc wyładowania w portach angielskich, specjalne zaś statki zafrachtowane na linji Gdańsk — Havre przy obecnym obrocie handlowym pomiędzy Polską i Francją nie posiadają żadnych szans wykorzystania swego tonażu, pozostaje więc droga lądowa, obciążająca transport w wysokości 12 — 13% w stosunku do wartości mięsa na rynku francuskim.

Przyjmując wartość wieprzowiny w detalu na rynku francuskim przeciętnie 11½ fr. za 1 kg. i wartość zakupczą trzody w Polsce po zł. 2.30 franco stacja załadowania po obciążeniu eksportera kosztami uboju, transportu i cła wwozowego do Francji straty na 100 kg. trzody bitej wynoszą przy przeciętnej konjunkturze od 30 do 45 złotych. Pokrycie tego deficytu powinno znaleść miejsce w funduszach przeznaczonych w budżecie państwowym na popieranie eksportu. Taka forma popierania eksportu utrzymaną być musi przez okres jego nieopłacalności, a w naszem zrozumieniu do momentu otworzenia linji morskiej Gdańsk względnie Gdynia — Havre jako też do możliwości osiągnięcia od Francji ulg celnych na import mięsa.

LISTY Z WIEDNIA

NIEWYZYSKANIE KONTYNGENTU WYWOZOWEGO I JEGO PRZYCZYNY. — KONIECZNOŚĆ UTRZYMANIA ZESZŁOROCZNEGO KONTYNGENTU. — REALIZACJA PROGRAMU AGRARNEGO.

Tymczasowy **bilans wywozu trzody** chlewnej do Austrji **w r. 1929** wykazuje wywiezionych sztuk żywych 401.000, bitych 115.000, oraz mięsa wieprzowego 620.000 kg, t. j. w przeliczeniu na sztuki wedle przyjętego klucza (50 kg = 1 sztuka) 12.400 sztuk. Łączna suma naszego wywozu jest zatem 528.000 sztuk. Ponieważ plan dostaw, ustalony na rok 1929 między Syndykatem Polskich Eksporterów trzody i bydła a komisjonerami w Wiedniu, przewidywał cyfrę 566.000 sztuk okazuje się, że przyznanego nam kontyngentu nie wykorzystaliśmy, wskutek czego powstał niedobór w wysokości około 38.000 sztuk. Także drugie zasadnicze postanowienie wspomnianej umowy nie zostało wypełnionem, a mianowicie nie dotrzymaliśmy przewidzianej relacji między towarem żywym i bitym, przewidzianej w stosunku 2.5:1, t. j. zamiast około 151.000 bitej trzody wywieźliśmy tylko 127.4 tysięcy towaru bitego i mięsa.

Do końca lata minionego roku dowozy z Polski odpowiadały mniejwięcej zakreślonym nam przez umowę granicom a nawet były okresowo wyższe; dopiero z jesienią rozpoczyna się raptowny spadek, który w ostatnich miesiącach roku przekroczył najniższe w ciągu ostatnich lat zarejestrowane cyfry, wynosząc przeciętnie w miesiącu listopadzie i grudniu zaledwie 4256 sztuk (t. j. żywych 3619. bitej trzody 602 i mięsa wieprzowego 1776 kg tygodniowo) w miejsce przewidzianych umową kontyngentową 13.000 sztuk. Skutkiem tego zaniku dowozów utraciliśmy uzyskaną w pierwszych 8 miesiącach ub. roku nadwyżkę z przekroczenia kontyngentu, która wynosiła około 40.000 sztuk, a którą Austrja gotowa była tolerować i nie dociągnęliśmy nawet do przysługującego nam kontyngentu, tracąc możność sprzedaży 38.000 sztuk. Czyni to razem 78.000 sztuk, które mogliśmy byli umieścić po korzystnych cenach na rynku wiedeńskim. Cyfry te mogą jeszcze ulec pewnej korekturze, ponieważ oparte są tylko na statystyce dowozu na rynek wiedeński i nie uwzględniają (bardzo zresztą nieznacznych) dowozów z Polski, które nie przeszły przez targowicę w St. Marx.

Przyczyny tego zjawiska są wielorakie. Zbyt forsowny wywóz trzody w kampanji 1928/1929, oraz sroga zima zeszłoroczna pozostawiły głębokie ślady w naszej hodowli trzody, tak, że już w ciągu ostatniego lata powstała konieczność rekonstrukcji pogłowia i stworzenia warunków dla naturalnej jego regeneracji Hodowcy zaczęli skwapliwie korzystać z coraz bardziej postępującego spadku cen najważniejszej karmy dla celów intensyfikacji produkcji. Spędy na krajowe targi w towarze eksportowym spadły do minimum, a to tembardziej, że z nastaniem zimy dowozy na jarmarki i skup u producentów nastręczał coraz większe trudności z powodu złego stanu dróg; hodowcy zachowują się przez cały ten okres z bardzo wielką rezerwą, ile że okres tuczu nie jest jeszcze ukończonym. W tych warunkach ceny na rynkach krajowych musiały znacznie zwyżkować i to tem silniej, im bardziej spadała cena najważniejszych gatunków paszy. „Rolnik Ekonomista" podaje w numerze 24-tym interesujące zestawienie cen hurtowych produktów hodowli oraz pasz w Polsce, oraz wzajemny stosunek tych cen:

		za 100 kg. trzoda chlewna żywa waga	w złotych w Polsce ziemniaki jadalne	stosunek żywej wagi trzody do jęczmienia	stosunek żywej wagi trzody do ziemniaków
1922		66.49	3.25	4.96	20.46
1923		88.22	1.62	8.57	54.46
1924		103.68	4.06	5.12	25.54
1925		132.86	4.69	4.86	28.33
1926		199.79	6.38	6.63	31.32
1927		220.02	10.29	5.27	21.38
1928		197.20	9.69	4.56	20.35
1929	styczeń	193.30	8.04	5.54	24.03
„	luty	204.79	8.70	5.84	23.54
„	marzec	216.41	10.14	6.05	21.34
„	kwiecień	234.80	9.63	6.43	24.38
„	maj	232.33	8.49	6.43	27.37
„	czerwiec	221.00	6.25	—	35.36
„	lipiec	239.53	6.14	—	39.01
„	sierpień	245.17	7.20	7.99	34.05
„	wrzesień	237.58	6.26	8.21	37.95
„	październik	253.26	4.89	9.03	51.79
„	listopad	253.66	—	9.06	—

Powyższe tabele wykazują, że notowania (za 100 kg) żywej trzody wzrosły w ciągu r. 1929 z 193.30 na 253.66 złotych, t. j. o blisko $^1/_8$; w tym samym okresie spadły ceny ziemniaków z 8.04 na 4.90 zł.; podobnie kształtowały się ceny jęczmienia. Spadek cen tych najważniejszych gatunków paszy stanowił coraz silniejszą zachętę do produkowania trzody, której cena tak na krajowych, jak i zagranicznych rynkach miała raczej tendencję zwyż-

kową. Przeróbka jęczmienia i ziemniaków na mięso stanowiła zatem główny ekonomicznie racjonalny sposób zużycia nadwyżek zbiorów. Dzisiejszy stosunek cen żywej wagi trzody chlewnej do jęczmienia i ziemniaków wykazuje najwyższą rozpiętość od r. 1924, t. zn. że premja dla hodowcy w okresie ostatnich 6 lat nigdy nie była tak wielką jak obecnie. W poprzednich latach cena 1 kg żywej wagi odpowiadała mniejwięcej cenie 20 — 30 kg, dzisiaj odpowiada ona cenie pięćdziesięciukilku kg. ziemniaków.

Ten konieczny i pożądany zresztą proces regeneracji trzody potrwa, jak długo w kraju istnieć będą znaczne nadwyżki karmy roślinnej przy obecnym poziomie cen. Ponieważ można oczekiwać, że najbliższe miesiące przyniosą wydatną poprawę warunków zbytu płodów rolnych i że ich cena znacznie się podniesie, przypuszczamy, że w miarę kurczenia się premji za hodowanie trzody hodowcy zaczną coraz silniej obsyłać krajowe targi, tembardziej, że w przeciągu kilku następnych miesięcy okres tuczu, rozpoczęty w lecie minionego roku, stopniowo będzie się kończyć, tak, że z wiosną b. r. możnaby oczekiwać silniejszej podaży materjału eksportowego. Pierwsze miesiące b. r. będą, jak się zdaje, stały dalej pod znakiem niezmienionego minimalnego eksportu, który prawdopodobnie nie wcześniej, jak z wiosną b. r. zacznie powracać stopniowo do normalnego stopnia nasilenia.

Wobec tej prognozy przypuszczalnego rozwoju stosunków na rynkach trzody byłoby mylnem i niebezpiecznem rozumowanie, że zapewniony nam na rok 1929 kontyngent wywozu do Austrji był za wielkim i że możnaby się zgodzić na jego ewentualne obniżenie. Zadaniem naszej polityki w stosunku do Austrji będzie zapewnić na rok bieżący możliwości eksportowe cyfrowo conajmniej równe możliwościom, które istniały w r. 1929. Nie zdaje się, ażeby taki przez nas wysunięty postulat napotkał na poważniejsze trudności ze strony Austrji. Cele, które przyświecały czynnikom austrjackim przy regulowaniu dowozu trzody z Polski, t. j. stworzenie własnej silnej hodowli trzody i uniezależnienie się od zagranicznych dostawców, dalekie są jeszcze od realizacji. Austrja dostarczyła w minionym roku na rynek wiedeński zaledwie 12.000 sztuk żywej trzody, 334.000 sztuk bitej trzody oraz 16.3 milj. kg. mięsa wieprzowego, co odpowiada 326.000 sztuk, łącznie zatem 672.000 sztuk. W r. 1928, t. j. przed wejściem w życie reglamentacji przywozu z Polski cyfry dowozów austrjackiej produkcji na rynek wiedeński były następujące: 6600 sztuk żywca, 327.600 sztuk bitej trzody, oraz 14.3 miljonów kg mięsa wieprzowego, t. j. 287.000 sztuk, czyli razem 621.300 sztuk. Widzimy więc, że pod ochroną kontyngentu produkcja austrjacka bardzo słabe uczyniła postępy (zwiększenie o 9%), mimo, że ceny rynkowe uległy w porównaniu z r. 1928 bardzo poważnej zwyżce, zapewniając austrjackiemu hodowcy (nieopłacającemu cła i przy znacznie niższem przewoźnem) znaczną rentowność. Konkurencja austrjackich hodowców nie zagraża narazie w poważniejszym stopniu naszemu przywozowi na rynek wiedeński, a słabe tempo rozwoju tej hodowli pozwala przypuszczać, że mimo radykalizmu agrarjuszy w Austrji, miarodajne czynniki traktować będą problem aprowizacji Wiednia z należytem umiarkowaniem.

* * *

Realizacja omówionego w numerach poprzednich **programu agrarnego** natrafia — jak przewidywaliśmy — na poważne trudności. Cła zbożowe oraz na trzodę są uwiązane w traktatach z Jugosławją i z Węgrami, a pierwsze próby uzyskania zwolnienia stawki, względnie zgody na jej podwyższenie dały rezultat negatywny. Wobec tego należy przypuszczać, że Rząd narazie wstrzyma się z wniesieniem do Parlamentu odnośnego przedłożenia, tembardziej, że rozmowy między interesentami austrjackimi i zagranicznymi mają być w niedalekim terminie na nowo podjęte. Prasa tutejsza wyraża się jednak o szansach dojścia do porozumienia na ogół sceptycznie. Dodać należy, że umowa austrjacko - jugosłowiańska obowiązuje do połowy roku 1931 i nie może być wcześniej wypowiedzianą, tak, że porozumienie zależy od dobrowolnej zgody jugosłowiańskich interesentów Wśród tych okoliczności można przyjąć, że omówione przez nas niebezpieczeństwo podwyższenia cła na świnie mięsne bezpośrednio narazie nie zagraża.

POŁOŻENIE NA RYNKACH TŁUSZCZÓW ZWIERZĘCYCH

Łoje jadalne. W połowie grudnia 1929 r. obroty łojami jadalnemi były naogół spokojne. Mimo to ceny łoju północno - amerykańskiego nieco się podniosły (około 0,50 dol.) także aleastearyna południowo - amerykańskiego pochodzenia wzrosła w cenie o 0,50 dol. — natomiast cena połudn. - ameryk. t. zw. „Premjer jus“ spadła o 0.25 dol.

Na niski stosunkowo poziom cen tłuszczów zwierzęcych wpłynęła niewątpliwie silna konkurencja tańszych tłuszczów roślinnych.

Łoje przemysłowe. Także na rynkach tłuszczów przemysłowych panuje cisza. Ostatnia aukcja londyńska tygodniowa na tłuszcze przemysłowe zwierzęce została odwołana z powodu braku dowozów. Kupcy australijscy mimo to utrzymują wysoki poziom cen swego towaru.

Angielski tłuszcz kostny. Zupełny brak popytu.

Duński tłuszcz wieprzowy. Tendencja spokojna. Lepsze gatunki znajdują wprawdzie nabywców wśród fabryk mydła, ale tylko w odosobnionych wypadkach, natomiast pośledniejsze gatunki nie budzą wcale zainteresowania.

W połowie stycznia b. r. nie przewiduje się ożywienia rynku.

Cena duńskiego tłuszczu wieprzowego dla celów przemysłowych wahała się w ostatnim tygodniu 1929 w granicach od 60 — 78 kor. d. zależnie od jakości. (P. I. E.).

Dr. M. DALKIEWICZ

RACJONALNE WYZYSKANIE UBOCZNYCH PRODUKTÓW UBOJU

Mimo, że w ostatnim czasie pod względem powstawania i urządzenia rzeźni w Polsce nastąpiła znaczna poprawa, nie można jednak powiedzieć, aby — z małymi coprawda wyjątkami — ilość ich a zwłaszcza urządzenia wewnętrzne odpowiadały na ogół potrzebom tak sanitarnym jak i gospodarczym danych części kraju. **Tylko Wielkopolska, Pomorze i Śląsk stanowią pod tym względem wyjątek**, gdyż przynajmniej ilość rzeźni jest na ogół wystarczająca, a urządzenie ich należy uznać w przeważnej ilości za nowoczesne. Gorzej jest już w Małopolsce, za którą idą województwa centralne, a daleko za nimi w tyle województwa kresowe.

O ile w województwach Poznańskiem, Pomorskiem i Śląskiem prawie każda **najmniejsza nawet rzeźnia publiczna posiada urządzenia chłodnicze,** to w innych województwach należą one do wyjątków.

Zamrażalnię mięsa w Polsce **posiadamy tylko jedną.** Są to bezsprzecznie olbrzymie braki, uniemożliwiające nam należyty rozwój przemysłu mięsnego a przedewszystkiem eksport mięsa świeżego zagranicę.

O tych jednak sprawach pisano już w **„Przeglądzie Mięsnym"** dość często i dużo, zresztą braków tych wobec ciasnoty gotówkowej w Polsce na razie gwałtownymi, doraźnymi środkami nie jesteśmy w stanie usunąć.

Natomiast rzeźnie nasze — i to z bardzo nielicznymi wyjątkami — prawie wszystkie, nawet bardzo nowocześnie urządzone, **nie posiadają niestety urządzeń tanich** i dających się małymi stosunkowo środkami zastosować prawie w każdej jako tako urządzonej rzeźni, a mianowicie urządzeń dla racjonalnej przeróbki, względnie oczyszczania, sortowania i konserwowania ubocznych produktów uboju.

Kilkakrotnie już zajmowałem uwagę Czytelników **„Przeglądu Mięsnego"** sprawą oczyszczania, sortowania i przechowywania szczeciny. Tanich tych i niezwykle prostych urządzeń dla zracjonalizowania produkcji tak cennego artykułu jak szczecina — o ile wiem — **nie posiada żadna rzeźnia w Polsce.**

Nie będę się również rozwodził dłużej na temat konieczności uzupełnienia naszych rzeźni w tanie i proste urządzenia, służące do racjonalnego przygotowywania (solenia, suszenia) i magazynowania cennego surowca, jakim są skóry. I pod tym względem przeważna ilość polskich rzeźni **nie posiada niestety najprymitywniejszych** nawet urządzeń i dziwić się doprawdy należy, że nasze sfery rzeźnickie tak mało stawiają w tym kierunku żądań do zarządów rzeźni publicznych.

Nieliczna stosunkowo ilość naszych rzeźni wyposażona jest w nowoczesne **aparaty do przeróbki konfiskat rzeźnianych** na cenną mączkę mięsną, kostną lub mięsnokostną, względnie w aparaty, służące do wytapiania tłuszczów z takich kofiskat dla celów technicznych.

Na palcach — zdaje się — możnaby wyliczyć rzeźnie zaopatrzone w topiarnie tłuszczów zwierzęcych dla celów spożywczych, wobec czego każdy warsztat rzeźniczy zmuszony jest topienie to uskuteczniać u siebie znacznie większym kosztem, przyczem tłuszcze w ten sposób topione tracą często na swej jakości a zwłaszcza jednolitości.

Rzeźni wyposażonych w najnowocześniejsze urządzenia, umożliwiające racjonalne oczyszczanie, sortowanie pod względem grubości, suszenie, solenie i magazynowanie jelit posiadamy zaledwie kilka. Wiele rzeźni posiada wprawdzie szlamiernie kiszek, odpowiadające jakotako wymaganiom hygienicznym, jednak samo szlamowanie jelit **nie wystarcza** dla należytego zracjonalizowania naszej produkcji a zwłaszcza eksportu jelit z Polski. Urządzenia te **przy pewnym nacisku sfer rzeźnickich** dałyby się niewątpliwie z łatwością wprowadzić do każdej niemal większej rzeźni, gdyż koszt ich instalacji nie jest zbyt duży.

Dużo grzechów popełniamy również pod względem braku najprymitywniejszych i bardzo tanich urządzeń umożliwiających uzyskiwanie czystego, t. j. nie zanieczyszczonego krwią i odpadkami rzeźnianymi pierza oraz puchu przy skubaniu drobiu

Bardzo nieracjonalnie zużytkowujemy na ogół w naszych rzeźniach zawartość wnętrzności, t. j. treść pokarmową zwierząt poddawanych ubojowi. Najczęściej produkt ten, stanowiącay znakomity nawóz ogrodowy, gromadzi się w zbiornikach i sprzedaje za bezcen przygodnym lub zakontraktowanym stale nabywcom. Inaczej dzieje się w większych rzeźniach zagranicą. Tam dla uzyskania lepszej ceny za ten produkt, a także celem zapobieżenia przykrej woni, jaką roztacza wóz wypełniony gnijącą treścią pokarmową zwierząt, przejeżdżający przez gęsto zaludnione części miasta, istnieją urządzenia i aparaty, w których treść pokarmową suszy się z dodatkiem mleka wapiennego i uzyskuje w ten sposób znakomity, bardzo cenny nawóz. Urządzenie to jest stosunkowo tanie i proste, a składa się z dwóch walców, stanowiących prasę, która wyciska z treści pokarmowej wszystkie prawie części płynne i zmniejsza jej wagę o 90%, nie odbierając jej wcale wartości nawozowej Dodatek mleka wapiennego służy do pozbawienia tego produktu przykrej woni.

Jeżeli jednak brak ostatnio opisanych urządzeń można uważać za najmniejszy grzech zarządów polskich rzeźni, to natomiast dziwić się należy istotnie, dlaczego prawie w żadnej z naszych rzeźni nie posiadamy **urządzeń dla racjonalnej przeróbki krwi.** Produkt ten jest u nas tylko w znikomej części wyzyskiwany przez wędliniarzy, a przeważna ilość krwi **spływa niestety do kanałów.** Tymczasem nowoczesna technika już od szeregu lat wymyśliła środki i drogi dla racjonalnego spożytkowania tego drogocennego wprost artykułu, zawierającego znaczną ilość **substancyj odżywczych a nawet leczniczych.** Przeróbka taka umożliwia dłuższe przechowywanie krwi przy

zastosowaniu pewnych chemicznych dodatków w formie nadającej jej przyjemny smak i strawność. — Niestety aparaty do tego celu służące są dość kosztowne, — jednak zapewniają z drugiej strony duże korzyści materjalne. Dość wspomnieć, że przed kilkoma miesiącami bardzo poważne przedsiębiorstwo holenderskie wystąpiło do **Państwowego Instytutu Eksportowego** z ofertą zorganizowania w Polsce nowoczesnej przetwórni krwi dla celów spożywczych i leczniczych, o ile znajdzie u nas ludzi lub instytucje interesujące się tą sprawą i zapewniło, że **przedsiębiorstwo takie może zapewnić około 50% czystego zysku.** Ankieta rozpisana w tej sprawie przez **Państwowy Instytut Eksportowy** nie zdołała niestety nikogo zainteresować.

A szkoda wielka! — gdyż krew jest istotnie produktem bardzo cennym. Zawiera ona bardzo dużo ciał białkowatych, soli mineralnych a głównie żelaza i kwasu fosforowego, nadto t. zw. cholesterynę i lecytynę, które to ciała stanowią znakomitą pożywkę dla utrzymania sił żywotnych człowieka. Dość wspomnieć, że gdy np. mięso wieprzowe lub wołowe zawiera przeciętnie około 18.5% białka, to krew zawiera go przeciętnie około 18.8% a nadto znaczną ilość wyżej wspomnianych składników, których w mięsie jest stosunkowo mało. Głównie chodzi tu o żelazo w stanie rozpuszczonym i łatwo strawnym, a więc w formie nie dającej się zastąpić żadnym sztucznym preparatem.

Nic też dziwnego, że z krwi sporządza się tak cenne a używane przy blednicy, niedokrewności u ludzi i t. p. środki lecznicze, jak np.: Haemoacidalbuminę, Haemocrininę, Haematogen, Maematol, Haemoglobinę, Haemogallol i t. p.

Także jako środek odżywczy bywa krew używana do wyrobu t. zw. czekolady haematolowej, kakao z domieszką krwi, jako domieszka do win leczniczych, do mączek mlecznych, keksów a nawet puddingów, kremów, sosów, ciast i pieczyw rozmaitego rodzaju.

Jedynym warunkiem takiego wyzyskania krwi jest **należyte jej konserwowanie.** Do tego celu służą specjalne bardzo nowoczesne aparaty, umożliwiające szybkie wyschnięcie krwi. Krew świeżą chwyta się ze zwierzęcia, poddanego ubojowi i rurami wprowadza do zbiornika. stąd spływa ona rurami do zbiornika osuszającego a następnie pompami pod ciśnieniem 30—35 atmosfer i przy ciepłocie 80° C. przedostaje się do właściwego aparatu osuszającego. Po suszeniu, które trwa bardzo krótko (w ciągu godziny można osuszyć około 200 litrów krwi) zbiera się krew już jako proszek do worków i używa do wyżej wymienionych celów.

W ostatnich latach wynaleziono aparaty, które wysuszają krew przy niskiej, pokojowej temperaturze bardzo szybko, bo w przeciągu kilku sekund.

O ile jednak na razie nie stać nas na tak — bądź co bądź — kosztowne urządzenie, to jednak z wielką łatwością dałoby się w każdej rzeźni zorganizować zbieranie krwi i **wspólne wysyłanie jej w stanie naturalnym do większych centralnych przetwórni celem przeróbki przynajmniej na nawóz lub na cenną namiastkę rogu dla produkcji guzików, galanterji i t. p.** W każdym razie uzyskiwałoby się w ten sposób za ten cenny artykuł jaką taką cenę, zamiast marnować go przez wpuszczanie do kanałów rzeźnianych.

Należy pamiętać, że kraje zachodnie, a zwłaszcza Ameryka tylko przez racjonalne zużytkowanie ubocznych produktów uboju **może traktować właśnie mięso jako uboczny produkt uboju** i sprzedawać je po cenach stosunkowo bardzo niskich.

PODWYŻKA OPŁAT WETERYNARYJNYCH W CZECHOSŁOWACJI

Z dniem 1 stycznia b. r. podniesione zostały czechosłowackie opłaty weterynaryjne za czynności kontroli weterynaryjnych w Bohuminie i to tak od trzody bydła i koni **przywożonych jak też przewożonych** (tranzyt) przez Czechosłowację w następujący sposób:

Za badanie trzody.

Kć. 2 od sztuki za badanie przy świetle dziennem (dotąd 60 czeskich hell.) plus 20% dodatku za badanie przy świetle sztucznem (dotychczas 90 czeskich hell).

Za badanie bydła:

Kć. 4 od sztuki przy świetle dziennem (dotychczas kć. 2) plus 20% dodatku przy świetle sztucznem (dotychczas kć. 3).

Za badanie koni:

Kć. 6 od sztuki przy świetle dziennem (dotychczas kć. 3) plus 20% dodatku za badanie przy świetle sztucznem (dotychczas kć. 4.50).

O ile podwyżki te mogłyby być uzasadnione przy badaniu przywożonej do Czechosłowacji trzody i innych zwierząt. to pozbawione są one podstawy i narażają eksport polski na bardzo wielkie koszty przy zastosowywaniu ich przy przewozie polskich zwierząt idących tranzytem przez obszar Republiki Czechosłowackiej. Przypuszczalna wysokość tej podwyżki w związku z eksportem do Austrji obciąży polski wywóz w roku 1930 w kwocie powyżej kć. 500.000.

Syndykat Polskich Eksporterów trzody i bydła mając na uwadze dobro polskiego eksportu nierogacizny. **występuje obecnie do miarodajnych władz czeskosłowackich z memorjałem domagającym się obniżenia ustanowionej ostatnio podwyżki**, a to specjalnie o ile dotyczą one polskich transportów tranzytowych.

O rezultatach tej interwencji nie omieszkamy P. T. czytelników w swoim czasie zawiadomić.

PRODUKCJA TRZODY CHLEWNEJ W ŚWIECIE

Zapewne niejednego z naszych czytelników zainteresują cyfry dotyczące ilości trzody chlewnej w poszczególnych prawie wszystkich większych państwach kuli ziemskiej. Dane w tym kierunku, oparte na statystycznych i ścisłych obliczeniach, znajdujemy w dziele „Die landwirtschaftliche Produktion der Welt 1928". Cyfry przedstawiają się następująco:

		ilość świń:
1.	Chiny	76.800.000
2.	Stany Zjedn. Ameryki Półn.	61.600.000
3.	Niemcy	22.899.091
4.	Zw. Republ. Sowieckiej	20.000.022
5.	Brazylja	16.168.549
6.	Filipiny	10.567.000
7.	Polska	6.333.456
8.	Francja	6.019.456
9.	Hiszpanja	5.031.518
10.	Kanada	4.694.789
11.	Danja	3.730.736
12.	Anglja z Irlandją półn.	3.391.425
13.	Rumunja	3.075.782
14.	Meksyk	2.902.949
15.	Jugosławja	2.769.848
16.	Włochy	2.750.000
17.	Węgry	2.661.539
18.	Czechosłowacja	2.539.201
19.	Indochiny	1.616.743
20.	Formoza	1.542.829
21.	Holandja	1.519.245
22.	Austrja	1.473.112
23.	Litwa	1.441.000
24.	Argentyna	1.436.638
25.	Kolumbja	1.400.000
26.	Korea	1.220.678
27.	Irlandja	1.177.737
28.	Portugalja	1.162.716
29.	Belgja	1.124.243
30.	Bułgarja	1.089.699
31.	RP. Dominikana	1.019.836
32.	Szwecja	1.011.000
33.	Etjopia	1.000.000
34.	Australja	988.995
35.	Indje Niderlandzkie	945.557
36.	Siam	864.247
37.	Zw. Republ. Pół. Amerykańskich	842.272
38.	Szwajcarja	635.349
39.	Japonja	621.486
40.	Nowa Zelandja	567.874
41.	Łotwa	534.600
41.	Wenezuella	512.086

Jak z powyższego jest widocznem, zajmuje Polska z ilością 6.333.456 sztuk trzody (dane według zwierząt z r. 1927) 7 miejsce w ogólnej terytorjalnie obliczonej światowej produkcji nierogacizny.

AUSTRJACKIE KONTYNGENTOWANIE DOWOZÓW BYDŁA ROGATEGO Z RUMUNJI

Pod powyższym tytułem umieściliśmy w II-gim numerze **„Przeglądu Mięsnego"** wiadomość, że rząd austrjacki skontyngentował dowóz bydła rogatego pochodzenia rumuńskiego **na 800 sztuk tygodniowo**. Wedle otrzymanych w międzyczasie obszernych informacji sprawa ta przedstawia się następująco:

Austrjackie Ministerstwo Rolnictwa przygotowało obecnie **projekt autonomicznego kontyngentu** dla przywozu bydła rogatego z Rumunji. Rozdział kontyngentu, wydawanego w globalnej cyfrze przez Ministerstwo, ma być powierzonym organizacji zawodowi handlarzy bydła t. j. **„Gremium der *V*iehhandler in Wien St. Marx"**.

Na uzasadnienia tego zarządzenia wysuwa rząd pół oficjalny argument, że przywóz bydła z Rumunji, skierowany w ostatnim czasie **z powodu panującej tam zarazy** na targ wiedeński kontumacyjny musi być ograniczony do rozmiarów odpowiadających pojemności targu kontumacyjnego.

Od dłuższych miesięcy podlega przywóz z Rumunji silnym ograniczeniom z powodu chorób zakaźnych tam panujących.

Rząd austrjacki ma obecnie wolną rękę w uregulowaniu dowozu bydła rumuńskiego, **ze względu na brak konwencji weterynaryjnej między oboma państwami**. Prócz tego traktat handlowy rumuńsko-austrjacki został przez Rumunję wypowiedziany.

Z powyższego widzimy, że wspomniane zarządzenie rządu austrjackiego **ma charakter prohibicyjny** dla importów rumuńskich i bezwątpienia jest wynikiem obecnej polityki agrarjuszy austrjackich.

Powoływanie się na zarazę rumuńską, jako też na rzekomą nieodpowiednią pojemność targu kontumacyjnego wiedeńskiego **jest niewątpliwie nadużywaniem przepisów weterynaryjnych w celach handlowo - politycznych.**

UTRUDNIENIA W PRZYWOZIE BYDŁA JUGOSŁOWIAŃSKIEGO DO AUSTRJI

Rząd austrjacki wprowadził utrudnienia w przywozie bydła jugosłowiańskiego, mianowicie **termin kwarantanny został przedłużony i ma wynosić 14 dni** od chwili przybycia towaru na miejsce przeznaczenia.

Ponadto zwiększona została taksa weterynaryjna pobierana przy kwarantannie.

PIŚMIENNICTWO ZAGRANICZNE

P. Henri Rouy w artykule p. t. „**L'évolution de la production de la viande**". (Revue de Zootechnie" 1929 nr. 9) daje ciekawy rzut oka na rozwój produkcji mięsnej na świecie i zarysowujące się w tej dziedzinie ważne zmiany i przesunięcia.

Na początku artykułu tego autor stara się przeprowadzić tezę. że rozwój hodowli i związany z nim najściślej rozwój produkcji mięsnej poszczególnych krajów ulega ścisłym zmianom, zależnym od ich gęstości zaludnienia, intensywności produkcji i uprzemysłowienia.

Hodowla rozwija się najbujniej w krajach dziewiczych. o słabem zaludnieniu i dużych przestrzeniach stepów i pastwisk naturalnych. Produkcja mięsa takiego kraju przerasta wówczas znacznie jego zapotrzebowanie wewnętrzne i daje duże nadwyżki eksportowe.

Pęd rozwojowy produkcji mięsnej słabnie jednak w miarę wzrostu zaludnienia, rozwoju wytwórczości przemysłowej i intensyfikacji produkcji rolniczej w dziedzinie wytwórczości roślinnej. Następuje wówczas chwilowa równowaga między zapotrzebowaniem wewnętrznem na mięso i produkcją rodzimą tego artykułu, poczem kraj taki wchodzi szybko w okres koniecznego importu mięsa obcego.

W dalszych stadjach kierunek ewolucji tej odwraca się: w krajach nie zanadto gęsto zaludnionych, o wysokim poziomie dobrobytu ludności. wytwarza się często nieprzyjazna konjunktura dla dalszego rozwoju produkcji roślinnej. Pociąga to za sobą uwstecznienie jej i jednoczesny wzrost powierzchni łąk i pastwisk. Wytwórczość zwierzęca wzrasta wówczas ponownie. a kraj taki. z importującego mięso, staje się samowystarczalnym, a nawet dochodzi do nadmiaru produkcji mięsnej.

Przeprowadzając te śmiałe dość. niemniej jednak ciekawe, uogólnienia. p. Rouy ma na widoku Argentynę. jako typ kraju nawpół dziewiczego o kolosalnie rozwiniętej hodowli, Stan. Zjednoczone Ameryki Północnej, jako kraj od niedawna wchodzący w stadjum importu mięsa, W. Brytanję. jako skrajny typ importera na wielką skalę i Francję. wykazującą ponowny wzrost produkcji zwierzęcej.

Najbardziej uderzającem zjawiskiem, które zaważy niewątpliwie na wielkich zmianach w światowym handlu mięsnym w najbliższej już przyszłości, jest, według autora. spadek ilości bydła i produkcji mięsa w Stanach Zjednoczonych. Kraj ten. do końca zeszłego stulecia wielki producent i eksporter mięsny, wchodzi obecnie w stadjum importu tego ważnego artykułu spożywczego. Import ten wzrasta przytem szybko z roku na rok w związku z jednoczesnym dużym przyrostem ludności (od 1½ do 2 miljonów rocznie) i ubytkiem pogłowia bydlęcego (71.230.000 sztuk w 1918 r. i 55.752.000 w r. z.) oraz produkcji mięsnej (o 19% w ciągu trzech lat ostatnich).

Stany Zjednoczone uzupełniają obecnie swój niedobór mięsny przez import bydła z Kanady i Meksyku oraz mięsa z Nowej Zelandji. Z olbrzymiego rezerwoaru argentyńskiego. który aprowiduje prawie wyłącznie pojemny rynek angielski, pokrywając 60% jego zapotrzebowania, dotychczas jeszcze nie czerpią. **Niesłychaną sensację wywołało jednak oświadczenie prezydenta Hoovera, w czasie ostatniej podróży jego do Ameryki łacińskiej, że Stany Zjednoczone zwrócą się za trzy lata do Argentyny o pokrycie swego niedoboru mięsnego.** Znajdą one tam już grunt przygotowany i przeorany niejako przez kapitał północno-amerykański, gdyż wielki przemysł chłodniczy Argentyny, zmonopolizowany uprzednio przez Anglję, wykupiony został w r. 1908 w 60% przez Swifta.

Przewidywane to przesunięcie handlu zagranicznego mięsem argentyńskiem, wywołać może dwojakiego rodzaju skutki: **albo produkcja argentyńska wystarczy na pokrycie obu krajów, ale wówczas nieuniknienie ceny w Anglji urosną do poziomu północnoamerykańskiego, blisko dwukrotnie wyższego, — albo nie wystarczy.** Otóż ciekawe jest, co nastąpi w tym drugim wypadku. Dowóz bydła z Irlandji nie da się już zwiększać ponad poziom obecny 700.000 szt. rocznie. Kanada odpadła już od trzech lat i aprowiduje sąsiednie Stany, podobnie odpadła też Nowa Zelandja a mięso australijskie jest gatunku pośledniego. nie dogadzającego wybrednemu smakowi angielskiemu. Pozostaje więc jedynie kontyntarną. Z możliwością tą p. Rouy radzi się liczyć zawczasu. Nawołuje też producentów francuskich do organizowania się przystosowywania wytworów swych do rynku angielskiego.

(Roln. Ekonom.).

W SPRAWIE SPOŻYCIA MIĘSA W NIEMCZECH

W prasie niemieckiej, a głównie w organach przemysłu mięsnego przez dłuższy czas żywo komentowano artykuł *prof. Sauerbrucha*, propagujący kuchnię wegetarjańską a potępiający z pobudek humanitarnych oraz hygienicznych spożywania mięsa znalazł się na łamach oficjalnego organu *Reichslandbundu* — a więc agrarjuszy niemieckich.

Prasa przeciwnych obozów nie mogła wyjść ze zdziwienia, *że właśnie organ, reprezentujący interesy producentów materjału rzeźnego*, którzy wobec niskich cen zboża a wysokiego wyjątkowo poziomu cen materjału rzeźnego w Niemczech z tego ostatniego źródła czerpią obecnie prawie wyłącznie swoje dochody, zamieścił tego rodzaju artykuł.

W artykułach polemicznych wskazywano między innemi, że gdy w innych krajach np. w Anglji rządy rozwinęły żywą propagandę spożycia mięsa, aby w ten sposób podnieść produkcję zwierząt. Niemcy, które skądinąd poczyniły w tym kierunku również energiczne wysiłki, osłabiają w ten sposób wyniki podjętej przez rząd niemiecki akcji podniesienia hodowli zwierząt. *„Dr. D.".*

ZE SPRAW NIEMIECKICH

ZUŻYTKOWANIE DOCHODÓW Z RZEŹNI

Niektóre miasta niemieckie pokrywają deficyty innych działów administracji miejskiej dochodami z rzeźni. Przeciwko takiemu postępowaniu podnoszą protest niemieckie organizacje rzeźnickie, a powołując się na proces zarządu rzeźni w Akwizgranie, w którym sąd uznał, że rzeźnie są zakładami użyteczności publicznej i że nadwyżki z ich dochodów winny być przeznaczone tylko na utrzymanie i udoskonalanie urządzeń rzeźnianych, proszą rząd niemiecki o dopilnowanie, aby tej zasadzie w całej pełni stało się zadość.

I u nas niestety w wielu miastach daje się zauważyć tendencję pokrywania niedoborów budżetowych dochodami z rzeźni, a że rzeźnie nasze grzeszą olbrzymiemi wprost brakami w urządzeniu (głównie brakiem urządzeń chłodniczych, utrudniającym w znacznej mierze akcję eksportową mięsa) byłoby wskazanem zapobiec podobnym tendencjom zarządów miast.

EKSPORT BYDŁA Z DANJI DO NIEMIEC

Duńska rada rolnicza uchwaliła, że celem zapobieżenia konfliktom wynikającym często między rządami duńskim i niemieckim na tle importu żywego bydła duńskiego do Niemiec, należałoby zorganizować na przyszłość eksport bydła w stanie bitym.

Z powodu niedostatecznej ilości wagonów - chłodni akcja taka ma być narazie zorganizowana w ciągu miesięcy zimowych, natomiast w lecie, kiedy transport mięsa w zwykłych wagonach mógłby okazać się ryzykownym, ma być ono przerabiane na konserwy rozmaitego rodzaju i w tej formie wywożone do Niemiec.

Należy wątpić, czy Niemcy, posiadające znaczną ilość własnych fabryk konserw mięsnych będą chętnie odbierały konserwy duńskie.

Mimo pewnych tarć i nieporozumień z Niemcami Danja wywiozła zagranicę w r. 1929 o 15 proc. więcej świń oraz o 8 proc. więcej bydła i wołowiny niż w roku ubiegłym, natomiast eksport bekonów spadł o 8%.

PROPAGANDĄ SPOŻYCIA MIĘSA KRÓLICZEGO W NIEMCZECH

Jak donosi niemiecka „Lederindustrie", Towarzystwo „Ravag" wniosło do niemieckiego związkowego ministerstwa rolnictwa obszerny memorjał, uzasadniający konieczność rozwinięcia przy pomocy funduszów państwowych propagandy większego spożycia mięsa króliczego, gdyż zdaniem tegoż Towarzystwa tylko przez wzmożoną konsumcję mięsa króliczego można podnieść hodowlę królików, która w ostatnim czasie zmniejszyła się skutkiem złej konjunktury na skórki królicze.

Przeciwko tej akcji założyły protest organizacje rzeźnickie, istnieją jednak przypuszczenia, że protest ten nie osiągnie skutku i że rząd niemiecki przeznaczy pewne środki na wyżej wspomnianą propagandę.

CENY ŚWIŃ W NIEMCZECH

Dyrektor niemieckiej „Viehzentrale" w Berlinie, Felkl, ogłasza w „Deutsche Tageszeitung" obszerne uwagi, dotyczące kształtowania się cen trzody w Niemczech i wyraża przekonanie, *że nie leży w interesie rolnictwa niemieckiego dalsze utrzymywanie się wysokiego poziomu cen trzody,* a raczej ustabilizowanie się ich na średnim, ale stałym, niewahającym się poziomie.

Mimo dość silnego załamania się cen świń w Niemczech w ostatnim czasie Felkl zapowiada dalszą ich redukcję i to w stosunkowo krótkim czasie. (P. I. E.).

PRODUKCJA BEKONÓW W BUŁGARJI

W ubiegłym roku powstał plan stworzenia angielsko - niemiecko - bułgarskiego konsorcjum dla produkcji i eksportu bekonów z Bułgarji.

Jak donosi niemiecka **„Allgemeine Fleischer Zeitung"**, niemieccy rzeczoznawcy, którzy badali możliwości tego przedsięwzięcia na miejscu w Bułgarji, doszli do przekonania, że nie istnieją potemu odpowiednie warunki.

Bułgarja **posiada wprawdzie około 1.900.000 świń,** jednak o typie pierwotnym i bardzo różnorodnym, nienadającym się bezwarunkowo do produkcji bekonów.

Włościanin bułgarski należy do najgorszych hodowców trzody, który, sam żyjąc skromnie i pozbywając względnie łatwo nadmiar wyprodukowanego przez siebie siana i zboża, **nie trudni się dotąd opasaniem bydła lub trzody.**

Stan ilościowy i jakościowy świń w Bułgarji jest tego rodzaju, że **nie wystarcza nawet na pokrycie krajowego zapotrzebowania.**

O wypasie trzody nie może być mowy choćby z tego powodu, że krowy bułgarskie dają zaledwie 3 litry dziennie mleka, którego ilość zaledwie wystarcza na potrzeby rolników i miast, a bez mleka chudego **nie może być mowy o racjonalnym wychowie prosiąt.**

Nawet gdyby przez odpowiednie pouczenia i innemi środkami udało się powiększyć i polepszyć produkję świń w Bułgarji, to i tak — zdaniem fachowców — **przemysł bekonowy nie mógłby się tam rozwinąć,** gdyż na rynku bułgarskim nie możnaby pozbyć bezwarunkowo ubocznych produktów uboju, tem więcej, że z powodu braku i złej jakości innego materjału rzeźnego Bułgarja **nie mogłaby zorganizować przeróbki tych produktów na wędliny dla potrzeb krajowych.**

STAN KONJUNKTURY NA RYNKU TRZODY CHLEWNEJ W DRUGIEJ POŁOWIE GRUDNIA ORAZ W POCZĄTKU B. M.

Na rynku trzody chlewnej wystąpiły lekkie **oznaki zaniepokojenia i lokalne zniżki cen**, jednakowoż ceny żywca uważać należy w ciągu dalszym za **bardzo wysokie**, zwłaszcza po uwzględnieniu normalnej o tej porze roku zniżki sezonowej.

Sądząc z rozmiarów przewozów kolejowych oraz spędu na poszczególnych targowiskach, obroty trzody nie doznały ożywienia, wysokie zatem ceny nie są wynikiem zwiększonego popytu. lecz **wstrzymania podaży**. Istnienie takiego stanu potwierdza również wzrost udziału sztuk cięższych w ogólnych spędach i w eksporcie. Dłuższe tuczenie świń wynika z konieczności skarmienia posiadanego nadmiaru pasz, na który producent nie znajduje nabywców. Ceny w okresie sprawozdawczym na zagranicznych rynkach eksportowych w Pradze i Wiedniu **utrzymały się naogół nieco na obniżonym poziomie z połowy listopada ub. r.**

Dzieje się to jednak kosztem silnej redukcji naszego eksportu, który **spadł w listopadzie do 50 tysięcy sztuk**. zwiększając niebezpieczeństwo przeciążenia rynku krajowego w drugiej połowie zimy.

Wbrew sezonowej tendencji, zmalał jeszcze bardziej wywóz świeżego mięsa, co znajduje wprawdzie rekompensatę w wywozie bekonów. jednakże grudzień przyniósł i tutaj objaw niepokojący w postaci **ostrej zniżki cen na rynku bekonowym w Anglji.**

Ceny bydła ujawniają w dalszym ciągu **dowolny ruch spadkowy** przy utrzymywanych rozmiarach wywozu.

SYTUACJA NA RYNKACH UBOCZNYCH PRODUKTÓW UBOJU W R. 1929

Ogólną sytuację na rynkach *ubocznych produktów* uboju, t. j. kości, rogów, racic, odpadków skórnych, włosienia, sierści i szczeciny w r. 1929 należy uważać za *średnio pomyślną*, gdyż nie dały się spostrzec w tym okresie czasu, a zwłaszcza od stycznia do października, poważniejsze wahania cen.

Kości. Ceny surowca, jak i jego przetworów (kleju, mączki i tłuszczów przemysłowych) nie doznawały większych wstrząsów. Za pomyślny objaw należy uważać okoliczność, że obowiązujący od października wolny obrót międzynarodowy surowcem (na zasadzie konwencji genewskiej) wbrew przewidywaniom nie wprowadził poważniejszego niepokoju w obrotach kośćmi.

Rogi. Od maja do października sytuacja była spokojna, dopiero z końcem roku dały się zauważyć pewne wahania cen i słabsze obroty z powodu silnej konkurencji tańszych namiastek, zastępujących rogi naturalne. Szczególnie dotyczyło to rogów osadzonych na kościach, gdyż rogi pozbawione kości znajdowały dość chętnych nabywców.

Racice, kopyta ucierpiały również przez konkurencję namiastek, jakkolwiek nieco mniej ze względu na ich większe zapotrzebowanie dla przemysłu nawozowego.

Odpadki skór. Podaż była znaczniejsza, gdyż rzeźnie zaczynają zwracać nieco więcej uwagi na wartość tego rodzaju odpadków.

Włosie, szczecina. Położenie na rynkach zbytu tych artykułów należy uważać naogół za mniej pomyślne niż przy artykułach wyżej wymienionych. Wyborowe gatunki dobrze oczyszczonej i sortowanej szczeciny osiągały względnie dobrą cenę, natomiast pośledniejsze gatunki nie znajdowały najczęściej korzystniejszego zbytu. Także w r. 1929 nie należy się spodziewać pod tym względem poprawy.

Włosie i ogony bydlęce do października były chętnie poszukiwane, jakkolwiek po cenach nieco słabszych, dopiero od października nastąpił pewien zastój w popycie, który prawdopodobnie utrzyma się w początkach bieżącego roku. (P. I. E.).

EKSPORT BEKONÓW I BITEGO DROBIU Z WĘGIER

Z raportu Wydziału Konsularnego Poselstwa R. P. w Budapeszcie wynika, że węgierski instytut eksportowy rolniczy stara się wszelkiemi siłami o dalszy rozwój produkcji i *eksportu węgierskich bekonów do Anglji*, gdzie podobno artykuł ten spotkał się z przychylną opinją odbiorców. Ponieważ rzeźnia budapeszteńska, którą najpierw przystosowano do produkcji bekonów, okazała się niewystarczającą, angielsko - niemieckie przedsiębiorstwo, które ten przemysł na Węgrzech zapoczątkowało i zorganizowało, ma zamiar w tym celu przy pomocy Instytutu eksportowego rolniczego urządzić *drugą bekoniarnię w mieście Szegedem.* Wówczas produkcja obu węgierskich bekoniarń będzie obejmowała *rocznie około 130.000 sztuk świń.*

Podobno istnieje zamiar założenia kilku jeszcze bekoniarni. Z raportu wspomnianego dowiadujemy się również, że eksporterzy węgierscy drobiu *utworzyli kartel celem zorganizowania eksportu bitych indyków* na większą skalę. Wynikiem tej kartelizacji jest jednak silny spadek cen indyków na Węgrzech. Dotychczasowy eksport tegoroczny bitych indyków do Anglji wynosi *przeszło 100 wagonów*, a znaczna ilość znajduje się jeszcze w chłodniach.

Podobno tworzy się również kartel dla eksportu perliczek bitych, poszukiwanych głównie na rynku amerykańskim.

Rozpoczął się również eksport bitych kaczek i gęsi głównie do Wiednia i do Niemiec.

WYWÓZ ŚWIŃ Z KŁAJPEDY DO NIEMIEC

Na zebraniu Izby Rolniczej kłajpedzkiej, na którem obecni byli Prezydent i Gubernator Kłajpedy stwierdzono, że wobec spadku cen na nierogaciznę w Niemczech obszar Kłajpedy z pomocą władz centralnych litewskich musi się starać o nowe rynki zbytu na świnie. Wezwano rolnictwo kłajpedzkie do wykazania inicjatywy w tym względzie.

W październiku 1929 r. wywieziono z Kłajpedy do Niemiec o 1600 świń więcej, niż we wrześniu.

ŚRODKI DEZYNFEKCYJNE PRZECIW PRYSZCZYCY

Allgemeine Fleischerzeitung z dnia 10 stycznia 1930 r. podaje notatkę, iż w Danji zostały porobione próby zastosowania **lizolu** i **natronu** jako środka dezynfekcyjnego przeciwko pryszczycy. Próby te dały bardzo dobre rezultaty.

Lekarstwo to jest mieszaniną lizolu i natronu i jest jako środek dezynfekcyjny tańszy o 90% od dotychczas stosowanych środków. Próby leczenia pryszczycy nowym tym środkiem są nadal prowadzone.

INFORMACJE RYNKOWE

RYNKI KRAJOWE

Warszawa, 29. XII — 4. I. Spęd: 3513. Cen nie notowano. 7. I. 2.55 za 1 kg słoninowe, żywej wagi przywoz.; 2.30 za 1 kg mięsne, żywej wagi przywoz.; 3.30 słoninowe żywej wagi warszawsk.; 3.10 mięsne żywej wagi warszawsk.

Poznań, 8. I. Spęd 1580. 2.48 — 2.52 od 120—150 kg. żywej wagi; 2.40 — 2.46 od 100 — 120 kg. żywej wagi; 2.30 — 236 od 80 — 100 kg żywej wagi; 2.14—2.24 ponad 80 kg żywej wagi; 2.00 — 2.06 za maciory i późne kastraty; 2.14 — 2.24 za świnie bekonowe

Lwów, 4. I. — 11. I. 2.85 — 3.20 za 1 kg mięsa wieprz. w całości; 2.85 — 3.10 za 1 kg mięsa wieprz. dowiezionego.

Kraków od 4.I — 10.I. Spęd 1175. 2.40 — 2.80 za 1 kg żywej wagi; 3.10 — 3.45 za 1 kg bitej wagi.

Sosnowiec od 7.I — 11.I. Spęd 1894. 2.30 — 2.90 za 1 kg. żywej wagi.

Mysłowice od 4.I — 10.I. Spęd 2476. od a. 2.65 b. 2.45 c. 2.30 d. 2.10 do a 2.75 b. 2.64 c. 2.44 d. 2.29.

RYNKI ZAGRANICZNE

AUSTRJA

Wiedeń, dnia 14 stycznia 1930 r.

Na targ dzisiejszy dowieziono trzody mięsnej 5849 sztuk, trzody tłustej 6099 szt. razem 11948 szt.

Na dowozy te składały się następujące kraje:

	mięsnych	tłustych
Austrja	187	—
Węgry	1434	3937
Jugosławja	1224	2162
Polska	3004	—

Prócz tego dowieziono z Rumunji na rynek kontumacyjny 431 szt. mięsnych i 329 szt. tłuszczowych.

W porównaniu z tygodniem ubiegłym spęd z Polski wyniósł około 500 sztuk więcej. Płacono za towar mięsny polski S. 2 — do 2.75 wyjątkowo S. 2.80, za towar tłuszczowy S. 2.05 do 2.10 wyjątkowo S. 2.15. Tendencja targu ospała.

CZECHOSŁOWACJA

Praga, dnia 13 stycznia 1930.

Na targ czechosłowacki w tygodniu sprawozdawczym dowieziono z Polski ogółem 4531 szt. trzody chlewnej, z tego dostawiono do Pragi 3706 szt. zaś na prowincje czechosłowackie 825 szt. Przy tendencji wybitnie zwyżkowej płacono za towar polski mięsny kć. 11.10 — 11.80 za 1 kg. żywej wagi t. j. o kć. 0.30 — 1.10 więcej jak w tygodniu ubiegłym.

Dowóz bydła rogatego z Polski wynosił prawie tyleż samo co w tygodniu ubiegłym t. j. do Pragi 526 szt. zaś na prowincję 257 sztł razem 783 szt.

FRANCJA.

Strasbourg dnia 14 stycznia 1930 r.
Sprawozdanie konsulatu Rz. P.

W czasie od 6 — 11 b. m. dowieziono:

wołów	171	fr. 9.——11.—
krów	165	fr. 7.60—11.20
byków	79	fr. 8.20— 9.—
cieląt	654	fr. 14.——17.40
owiec	95	fr. 11.40—15.40
trzody chlewnej	960	fr. 13.20—13.60

Tendencja targu:

Ceny na mięso wieprzowe pozostają na wysokim poziomie zeszłego tygodnia, zdradzają jednak lekką tendencję zniżkową.

Przy dostatecznej podaży wraca cielęcina po znacznej zwyżce z zeszłego tygodnia do poziomu normalnego, natomiast baranina nadsyłana w zbyt małych ilościach wykazuje lekką zwyżkę. W przeciwieństwie do zeszłego tygodnia, nie było żadnych dowozów z zagranicy.

CHICAGO.

dnia 10 stycznia 1930 r.

Ceny rozumieją się w dolarach amerykańskich, t. j. za 1 centnar 45⅓ kg.

Smalec na styczeń	10.25
Smalec na marzec	10.35
Smalec na maj	10.57½
Słonina	11.50
lekkie świnie	9.85—10.25
ciężkie świnie	9.50—10.00

HOLANDJA.

Leuwarden, dnia 10 stycznia 1930 roku.

Podaż świń na dzisiejszym targu była bardzo znaczna przy nieco spadającej tendencji.

Płacono za świnie mięsne fl. 73 75 za 100 kg.
za świnie tłuszczowe 68 — 77.

CENY TRZODY NA 12 RYNKACH NIEMIECKICH.

(w okresie od 6 — 10 stycznia 1930).

Berlin 83 — 85. Hamburg 81 — 82. Kolonja 84—88. Dortmund 86 — 88. Frankfurt 83 — 85. Manheim 85 — 86. Stuttgart 83 — 86. Monachjum 82 — 86. Lipsk 85 — 86. Drezno 82 — 83. Wrocław 88 — 90. Magdeburg 78 — 82. Cena przeciętna 83 — 86. Cena przeciętna m-ca grudnia, 79 — 81, cena przeciętna listopada 82 — 84.

RYNEK BEKONOWY

OSTATNIE WIADOMOŚCI Z RYNKU ANGIELSKIEGO

Ceny bekonu na giełdzie londyńskiej w dn. 11 b. m.

	Za 1 cent. ang. w shil.
Bekon Irlandski	od 108 do 130
„ Duński	„ 101 „ 110
„ Szwedzki	„ 98 „ 106
„ Holenderski	„ 93 „ 105
„ Kanadyjski	„ 98 „ 106
„ Estoński	nienotowany
„ Łotewski	nienotowany
„ *Polski*	„ *80* „ *94*
„ Rosyjski	„ 76 „ 84

W przeciągu zeszłego tygodnia panowała na rynku angielskim tendencja zwyżkowa, która w pierwszym lub drugim tygodniu stycznia jest zjawiskiem niezwykłem.

Zapotrzebowanie było większe aniżeli podczas tej samej pory w ciągu kilku lat, co połączone ze zmniejszeniem krajowej produkcji, wywołało wspomniany popyt na towar importowany.

Chociaż ceny na bekony duńskie pozostały bez zmiany, niektóre notowania uległy zwyżce, a mianowicie: cena na bekon irlandzki podniosła się o 10 do 11 shl., holenderski 3 do 6 shl., kanadyjski 3 shl., polski 4 shl., rosyjski 4 do 6 shl. Cena na bekon szwedzki pozostała niezmieniona.

Obecne ceny na bekony są o wiele wyższe od tych, które były w tym samym czasie roku zeszłego. Przypuszczamy, że o ile zapotrzebowanie będzie utrzymane obecnie notowane ceny nie spadną.

Bekon bałtycki, którego podaż szczególnie była słaba, miał duże zapotrzebowanie.

Ubój duński za zeszły tydzień wyniósł 98.000 szt.
Ubój holenderski za zeszły tydz. wyniósł 12.800 szt.
Ubój szwedzki za zeszły tydzień wyniósł 5.000 szt.

Dostawy za zeszty tydzień przedstawiają się następująco: Z Danji 41.518 bal. z których 21,601 bal. przybyło do Londynu.

Do Londynu przybyło ze Szwecji 1.094 bal.
Do Londynu przybyło z Holandji 2.955 bal.
Do Anglji z Polski przybyło 1.522 bal.

Przy wyżej wymienionych cenach na bekon polski eksport naszego bekonu jest podobnie jak w zeszłym miesiącu deficytowy, wysokie ceny na trzodę bekonową od szeregu miesięcy utrzymujące się na zbyt wysokim poziomie w stosunku do kosztów własnych produkcji nie odpowiadają cenom płaconym za bekon i wpływają ujemnie na kalkulację przemysłową. Zapowiadanej jeszcze w lecie ub. r. wielkiej podaży trzody, jak dotychczas stwierdzić nie można, przeciwnie fabryki uskarżają się na jej niedostatek.

Warunki prenumeraty: Miesięcznie — 4 zł.; kwartalnie — 12 zł.; półrocznie — 24 zł.; rocznie — 48

Cena ogłoszeń: 1/1 str. — 350 zł.; 1/2 str. — 175 zł.; 1/4 str.; 90 zł.; 1/8 str.; — 50 zł. Ogłoszenia drobne za wiersz 1 milimetrowy, szerokości 1 łamu 1 złoty. Ogłoszenia na ostatniej stronie o 5% drożej. Przy kilkorazowem ogłoszeniu rabat.

Wydawcy: Syndykat Polskich Eksporterów Trzody i Bydła oraz Polski Związek Bekonowy

Redaktor odpowiedzialny: JAROSŁAW LITWINOWICZ

Drukarnia Artystyczna, Nowy-Świat 47, tel. 35-80 i 35-83.